

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Biznes laboratoryjny](#)

Aptekarze chcą, by rząd zastopował sprzedaż leków bez recepty



Ponad 535 mln zł. Tyle - wg firmy badawczej

Nielsen - wart był w 2013 roku rynek leków sprzedawanych bez recepty poza aptekami. Chodzi np. o tabletki przeciwbólowe, gastryczne, środki na ból gardła czy kaszel. Jednym słowem, medykamenty, które są dostępne na wyciągnięcie ręki, również w supermarketach i na stacjach benzynowych. To skromny wycinek całego rynku. Sprzedaż leków bez recepty w aptekach sięgnęła w ubiegłym roku (wg firmy IMS Health) 8,7 mld zł, ale mimo to aptekarze sprzeciwiają się, by leki były dostępne bez ograniczeń.

Argumentują, że chodzi o bezpieczeństwo pacjenta. Naczelna Izba Aptekarska apeluje, by rząd zmienił rozporządzenia, które klasyfikują leki dopuszczone do sprzedaży w placówkach obrotu pozaaptecznego. Wg Izby w całym kraju co roku odnotowywanych jest od 10 do 20 proc. więcej przedawkowań takich leków.

- Rząd powinien wycofać z dystrybucji pozaaptecznej leki silnie działające, bo za skutki ich efektów niepożądanych płacimy wszyscy z pieniędzy publicznych przy okazji hospitalizacji pacjentów - mówi Marek Jędrzejczak, wiceprezes Naczelnej Izby Aptekarskiej. Podkreśla, że tylko w aptekach leki są pod właściwą kontrolą.

W Europie lekarstwa poza aptekami można kupić w Danii i Francji. Najbardziej restrykcyjne przepisy są w Niemczech i Czechach. U nas tymczasem tabletki stają się często dodatkiem do zakupów spożywczych. Do znanego z reklam zalecenia, by "przed użyciem zapoznać się z ulotką dołączoną do opakowania", stosują się nieliczni, o konsultacjach "z lekarzem lub farmaceutą" nie wspominając. Tymczasem przyjmowanie takich leków na dłuższą metę jest szkodliwe.

Do gry o pacjenta włączają się jednak producenci leków. PASMI (Polski Związek Producentów Leków bez Recepty) zwraca uwagę na pozytywne aspekty przepisów. Przede wszystkim dla pacjentów zamieszkujących poza aglomeracjami miejskimi. Przekonują, że likwidacja sprzedaży pozaaptecznej uderzy głównie w pacjentów, ograniczając im dostępność do leczenia najprostszych dolegliwości, takich jak ból, gorączka czy przeziębienie. - Nadużywanie leków trzeba analizować.

Konstruktywniejszy od zakazu byłby powrót do dyskusji o utworzeniu instytucji, która zbierałaby i przekazywała informacje o rynku leków na potrzeby wszystkich zainteresowanych - zauważa Ewa Jankowska, prezes PASMI.

Trudno się dziwić, że producenci bronią swoich interesów. Im więcej pigułek ludzie kupują podczas codziennych zakupów, tym większe zyski dla nich. Nie dziwi też, że w kierunku tej kupki spoglądają też aptekarze. Funkcjonująca od dwóch i pół roku ustawa refundacyjna nadszarpnęła ich budżety. Leki refundowane mają urzędową cenę, którą narzuca minister zdrowia. Aptekarz może nałożyć maksymalnie 16 proc. marży. Straty odczuwają zwłaszcza małe apteki. Te sieciowe jakoś sobie radzą.

Nierzadko zdarzają się jednak sytuacje, gdy aptekom na stanie brakuje leków.

Nie opłaca im się sprowadzać wszystkich. Wolą odesłać z kwitkiem pacjentów, informując ich, że lek, owszem, będzie, ale np. za dwa dni. Do tego ceny na listach refundacyjnych minister zmienia co dwa miesiące, aptekarzom nie opłaca się więc ich też magazynować - za moment się może okazać, że urzędowa cena ulega zmianie, a jeśli będzie niższa, dla firmy oznacza to stratę.

- Taki system zagraża bezpieczeństwu i zdrowiu. Leków brakuje, a apteki mogą upadać. Udział procentowy sprzedaży leków w sklepach to nieistotna wartość ekonomiczna dla supermarketów, a może mieć duże znaczenie dla kondycji apteki - zauważa Michał Pilkiewicz z firmy IMS Health. Dlatego jego zdaniem minister nie powinien umywać rąk.

Urzednicy Ministerstwa Zdrowia pytani, czy zamierzaja przeciwdzialac niekontrolowanej lekow, odsylaja sprzedazy jednak do projektu nowelizacji ustawy o przeciwdzialaniu narkomanii. Propozycja, ktora ma sie wkrótce zajac rzad, nie przewiduje wprowadzenia ograniczen sprzedazy popularnych srodkow przeciwbolowych, ale odnosi sie do dystrybucji lekow z substancjami psychoaktywnymi. Minister chce nalozyc ograniczenia ilosciowe przy ich sprzedazy. Chodzi o medykamenty zawierajace np. pseudoefedryne, dekstrometorfan lub kodeine. Ma je w skladzie co najmniej kilka popularnych lekow dostepnych dzis bez recepty. Siegaja po nie mlodzi ludzie i traktuja jak uzywki. Zgodnie z propozycja farmaceuta lub technik farmacji mialby wiec obowiazek odmowic sprzedazy np. kilku opakowan tych lekow podczas jednej transakcji. Powinien tak postapic, gdy uzna, ze taka ilosc wcale nie ma sluzyc pacjentowi do celow leczniczych. Minister ma okreslic w rozporzadzeniu dopuszczalny poziom substancji psychoaktywnych w lekach, ktore chory moglyby nabyc podczas jednorazowych zakupow w aptece. Problemu farmaceutykow, ktore dostepne sa na wyciagniecie ręki i bez zadnych ograniczen, to jednak nie rozwiaze.

Katarzyna Nowosielska

Źródło: www.farmacom.com.pl

<https://laboratoria.net/biznes-i-przetargi/21619.html>

Informacje dnia: [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#) [Ruszyła IV edycja konkursu Pomosty Przyszłości Kleszcz to tylko pośrednik Jak rower zmienił świat Polacy opracowują aparaturę dla teleskopów europejskiej misji kosmicznej](#) [Badanie: portale społecznościowe nie chronią przed samotnością](#) [Norowirusy - biegunka brudnych rąk](#)

Partnerzy